

Montaż drewnianej podłogi na instalacji grzewczej od wielu już lat cieszy się ogromną popularnością. „Podłogówka” to bardzo wygodne rozwiązanie, które może bezproblemowo służyć latami. By tak się stało, warto poświęcić mu uwagę i dobrze przygotować się do inwestycji. W tym przypadku powiedzenie, że lepiej zapobiegać, niż leczyć jest wyjątkowo zasadne. Oto garść cennych wiadomości, które z pewnością przydadzą się każdemu inwestorowi.

Co należy wiedzieć o drewnie na ogrzewaniu podłogowym

Jak powszechnie wiadomo drewno to naturalny materiał o właściwościach higroskopijnych. Co to oznacza? Otóż, reaguje ono na warunki panujące w jego otoczeniu (w tym na wilgotność i temperaturę). Nie oznacza to jednak, że montaż na ogrzewaniu podłogowym jest niemożliwy. Wręcz przeciwnie, należy natomiast zapoznać się z kilkoma cennymi informacjami.

Jak to jest z tym drewnem?

*- Na „podłogówkę” nie zaleca się drewna litego, które cechuje się wysokim oporem cieplnym, co powoduje, że ogrzewanie jest nieekonomiczne i mało efektywne. Lite drewno jest jednocześnie bardziej podatne na „pracę” drewna niż materiał inżynierski, czyli warstwowy - podkreśla **Sebastian Kos**, ekspert marki **Chapel Parket**. Drugi z wymienionych powstaje przez połączenie kilku warstw drewna (których słoje są ułożone prostopadle do siebie) w jeden, trwały element. Taka budowa znacznie ogranicza „pracę” drewna. Jednocześnie, warstwowa konstrukcja nie hamuje w znaczący sposób przepływu ciepła. Podłogi wykonane z materiału inżynierskiego są bardziej odporne na zmiany wilgotności i temperatur.*

Grubość ma znaczenie?

Zanim podejmiemy ostateczną decyzję należy zwrócić uwagę na kilka czynników, a właściwie - poznać wartości odpowiednich zmiennych. Zgodnie z normą DIN 4725, na wodnym ogrzewaniu podłogowym można instalować materiały, których wartość oporności przewodzenia ciepła nie przekracza 0,15 m²K/W (metr do kwadratu -Kelwin/ Wat). *- Pod pojęciem „oporność przewodzenia ciepła” kryje się stopień izolacyjności danego materiału: im jest on niższy, tym większa ilość ciepła będzie przewodzona przez materiał - wyjaśnia **Paweł Bekas**, ekspert marki **Chapel Parket**.*

Na wartość oporu cieplnego wpływa nie tylko grubość drewna, ale także jego przewodność cieplna

(współczynnik przewodzenia ciepła), wyrażająca właściwości termoizolacyjne surowca. Im jest wyższa jego wartość, tym więcej ciepła przepłynie przez dany surowiec.

- Jak widać, grubość drewna ma znaczenie, ale równie istotna jest wartość przewodności cieplnej, gdyż wpływa ona bezpośrednio na opór cieplny. Dla przykładu: kryteria wspomnianej wcześniej normy DIN 4725 spełniają zarówno warstwowe podłogi Chapel Parquet In Between o grubości 15, jak i 20 mm – dodaje P. Bekas.

A kolor?

Warto pamiętać, że inwestorzy, którzy planują montaż na „podłogówce” jasnego drewna powinni wziąć pod uwagę fakt, iż odcienie te bardziej uwidoczną naturalny proces kurczliwości materiału.

- W takim materiale szczeliny (choć mają dosłownie do milimetra szerokości) będą bardziej widoczne. Z podłóg w jasnych barwach nie trzeba jednak rezygnować. Rozwiązaniem jest wybór desek z mikrofazą, dzięki której poszczególne deski będą wyodrębnione, a efekty naturalnej „pracy drewna” mniej widoczne – informuje Sebastian Kos.

Warstwowe czy lite?

Wybór drewna dedykowanego na ogrzewanie podłogowe jest bardzo duży. Na rynku dostępne są nie tylko deski, ale także klepki, a nawet kasetony, które można z powodzeniem montować na „podłogówce”. *- Elementy te wyróżniają się nie tylko ciekawą kolorystyką, ale także fakturą. Warstwowe podłogi Chapel Parquet In Between są heblowane, dzięki czemu rysunek drewna jest wyeksponowany, a drewno sprawia wrażenie trójwymiarowego. Serię tworzą elementy w 56 wybarwieniach, każdy znajdzie więc odpowiednie dla siebie rozwiązanie – mówi Sebastian Kos, ekspert marki Chapel Parquet.*

Parkieciarz i wygrzanie?

- Montaż podłogi najlepiej jest zlecić doświadczonej osobie, która nie tylko dysponuje odpowiednią wiedzą, ale i stosownymi narzędziami pozwalającymi np. ocenić wilgotność wylewki. Istotne jest, aby instalację drewna na „podłogówce” powierzyć właśnie parkieciarzowi, a nie „złotej rączce” - mówi Paweł Bekas.

Drewno to szlachetny surowiec, który wymaga odpowiedniego potraktowania. Biorąc pod uwagę, że instalacja każdej podłogi wykonanej z tego materiału jest inwestycją długoterminową, warto postawić na fachowca z branży drzewnej.

Zanim jednak parkieciarz przystąpi do pracy, należy przeprowadzić proces wygrzania posadzki, którego celem jest usunięcie wilgoci z wylewki. Czynność ta jest konieczna: jeśli ją pominiemy, nadmiar wilgoci zostanie wchłonięty przez drewno. - *Wbrew pozorom (i nazwie) sam proces wygrzania posadzki nie jest skomplikowany. Polega on na utrzymywaniu określonej temperatury instalacji grzewczej w pomieszczeniu, w którym zostanie zamontowane drewno. Inwestor powinien po prostu kierować się instrukcjami dostarczonymi wraz z podłogą, a wykonanie kolejnych czynności udokumentować w specjalnym protokole. Cały proces trwa około miesiąca. Znacznie łatwiej wygrzać posadzkę, niż ponosić konsekwencje zaniedbania tej czynności* - akcentuje przedstawiciel marki Chapel Parquet.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za przeprowadzeniem wygrzania posadzki (i sporządzeniem protokołu z tej czynności) jest fakt, iż dokument ten może stanowić istotny element gwarancji na podłogę.

Co z temperaturą?

Nie powinna ona przekraczać 28 stopni Celsjusza, warto pamiętać także, że zbyt wysokie temperatury wysuszają drewno, a gwałtowne i duże wahania mogą prowadzić do jego uszkodzenia.

- *Temperatura pomieszczenia nie powinna być wyższa niż 28 stopni Celsjusza. Biorąc pod uwagę, że nagrzewa się cała podłoga, nie ma obawy, że w pomieszczeniu będzie zbyt zimno.*

Optymalny poziom temperatury mieści się w przedziale 18-22 stopni, natomiast wilgotność powinna wynosić od 45 do 60 proc. Warunki te są odpowiednie zarówno dla domowników, jak i... samej podłogi – tłumaczy Sebastian Kos.

Mówiąc o temperaturze trzeba podkreślić, że (zarówno na początku sezonu grzewczego, jak i na jego zakończeniu) jej wartość musi być regulowana sukcesywnie, na początku sezonu grzewczego o maksymalnie 1 lub 2 stopnie na dzień; chodzi o to, aby uniknąć „szoku” temperaturowego.